Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 110 (2976)
ROK VII.

CZWARTEK

ŁÓDŹ 8.V.52 A

Popierany przez siły pokoju w Azji i na całym świecie

Naród chiński przekreśli

zbrodnicze plany imperialistów rozpętania wojny na Dalekim Wschodzie

Oświadczenie min. Czou En-lai'a

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył dnia 5 maja deklarację rządową, która stwierdza m. in.:

1 Rząd USA zdecydował się na to, że proklamował samowolnie wejście w życie swojego bezprawnego separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, gwałcąc podpisane przez siebie porozumienie.

Ponadto rozwiązał on samowolnie komisję do spraw Dalekiego Wschodu i Radę Sojuszniczą dla Japonii. Ten jednostronny krok jest absolutnie bezprawny i pozbawiony wszelkich podstaw.

2 Separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, sfabrykowany w całości przez rząd USA, nie jest bynajmniej traktatem mającym na celu przywrócenie suwerenności i niezawisłości Japonii lub zmianę jej sytuacji jako kraju okupowanego. **Przeciwnie — jest to właśnie traktat torujący drogę ku wojnie i niewoli, ku zupełnemu przekształceniu Japonii w bazę wojskową Stanów Zjednoczonych i w zależny od nich kraj.**

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że narzucanie przemocą narodowi japońskiemu bezprawnego separatystycznego traktatu pokojowego oraz bezprawne rozwiązanie komisji do spraw Dalekiego Wschodu i Rady Sojuszniczej dla Japonii narażają pokój na całym Dalekim Wschodzie i w całej Azji na jeszcze większe niebezpieczeństwo.

Narody Dalekiego Wschodu i Azji nie mogą, rzecz oczywista, pozostać obojętne wobec groźby nowej wojny wskutek tych prowokacji rządu USA.

Z chwilą wejścia w życie tego bezprawnego „traktatu pokojowego", wchodzą też w życie z dniem 28 kwietnia tzw. „amerykańsko-japoński pakt bezpieczeństwa" i „układ administracyjny". Ten traktat, pakt i układ to **akt zdrady w stosunku do narodu japońskiego i amerykańskie narzędzie wszechstronnego opanowania Japonii, militarnego, ekonomicznego i politycznego, środek, za pomocą którego Japonia, pod okupacją amerykańską i przy współdziałaniu wiernego lokaja USA — rządu Yoshidy, staje się wojenną bazą wypadową USA na Dalekim Wschodzie.**

Dlatego też naród japoński nazywa dzień 28 kwietnia, kiedy — „traktat pokojowy" wszedł w życie — dniem poniżenia narodowego. Aby uratować Japonię od tego kryzysu, setki tysięcy Japończyków podjęło mężnie walkę przeciwko bezprawnemu „traktatowi pokojowemu". Walka ta wzmaga się. Naród chiński darzy głęboką sympatią tę walkę narodu japońskiego i popiera ją z entuzjazmem. **Naród chiński jest mocno przekonany, że w wielkiej walce o niepodległość, wolność, demokrację i pokój naród japoński odniesie ostateczne zwycięstwo.**

3 Rząd USA kazał rządowi japońskiemu Yoshidy zawrzeć tzw. „traktat pokojowy" z kliką reakcji kuomintangowskiej na Taiwanie. Ta jawna próba połączenia dwóch usłużnych kreatur USA za pomocą tzw. „traktatu pokojowego" zmierza do tego, by zagrozić militarnie Chińskiej Republice Ludowej.

Rząd Yoshidy wystąpił nawet z bezczelną deklaracją, że ten „traktat" powinien rozciągnąć się na wszystkie obszary, które znajdują się obecnie pod kontrolą rządu Republiki Chińskiej, lub które mogą znaleźć się pod jego kontrolą w przyszłości.

Oznacza to, że Japonia nie tylko nie zaprzestała agresywnej wojny przeciwko narodowi chińskiemu, rozpoczętej 18 września 1931 roku, lecz przeciwnie, zachęcana przez rząd USA, grozi rozpętaniem nowej agresywnej wojny.

Naród chiński nie pogodzi się w żadnym wypadku z tymi niedorzecznymi zakusami reakcjonistów amerykańskich i japońskich. Wmoże on czujność i gotów będzie do udzielenia jak najbardziej stanowczej odprawy, tym prowokatorom wojennym, którzy podejmują daremne próby naruszenia terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Naród chiński jest absolutnie przekonany, że zdolny jest do udaremnienia wszelkich nowych agresywnych planów reakcjonistów amerykańskich i ich sługusów.

Naród chiński wie bardzo dobrze, że reakcyjny blok, na którego czele stoi rząd Yoshidy — ten twór okupacji amerykańskiej, nie reprezentuje bynajmniej narodu japońskiego w większym stopniu, aniżeli reakcyjna banda kuomintangowska z Czang Kai-szekiem na czele reprezentowała naród chiński w przeszłości.

Naród chiński zawsze pragnął i pragnie również obecnie współżyć w pokoju, przyjaźni i jedności z narodem japońskim, utrzymywać z nim stosunki handlowe, szanować wzajemnie niepodległość narodową i suwerenność państwową, aby zachować pokój na Dalekim Wschodzie.

4 Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne ponowić następującą deklarację:

Domagamy się, aby wycofano z Japonii wszystkie wojska okupacyjne. Bezprawny separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, którego wejście w życie proklamowały Stany Zjednoczone nie może być absolutnie uznany. Protestujemy kategorycznie przeciwko zawarciu „traktatu pokojowego" między Yoshidą a Czang Kai-szekiem, który jest otwartą obelgą i aktem wrogim w stosunku do narodu chińskiego.

Naród chiński jest mocno przekonany, że dzięki ścisłej jedności Chin, Związku Radzieckiego i wszystkich innych miłujących pokój krajów Azji oraz ich narodów, w tej liczbie również narodu japońskiego, dzięki aktywnemu wykonywaniu przez nie zadania utrzymania pokoju, amerykańskie plany wojny na Dalekim Wschodzie mogą być niewątpliwie udaremnione i że można będzie zapewnić pokój i bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Na kanale Wołga-Don rozpoczęła się żegluga

MOSKWA. — Prasa radziecka podaje, że pierwsza wielka budowla komunizmu w ZSRR — kanał Wołga — Don, którego budowa dobiega końca, zostaje stopniowo oddawany do użytku.

W obecności wielotysięcznych tłumów uruchomiono pierwszy, 20-kilometrowy odcinek tego szlaku wodnego przy śluzie nr 13 od strony Donu. Na pierwszym odcinku kanału wołżańsko-dońskiego rozpoczęła się już żegluga.

Wkrótce oddane zostaną do użytku następne odcinki tej wielkiej magistrali wodnej.

KP Grecji wyrażą wdzięczność KC PZPR za walkę w obronie życia Beloiannisa

WARSZAWA. — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Grecji nadesłał do KC PZPR depeszę treści następującej:

W imieniu ludu greckiego wyrażamy Wam głęboką wdzięczność za wszystko, co uczyniliście dla ocalenia życia bohatera naszego narodu, bohatera walki o pokój — Nikosa Beloiannisa.

Imperialiści amerykańscy i ich lokaje, wbrew głosowi ludów zamordowali go jak gangsterzy.

Jednakże jego bohaterska walka o pokój oraz solidarność międzynarodową dodały jeszcze więcej otuchy narodowi greckiemu w jego patriotycznej walce i wzmocniły jego więź z ludami całego świata.

Ambasador USA przybył do Moskwy

MOSKWA. — Dnia 6 maja br. przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych w ZSRR J. F. Kennan.

Na lotnisku witali go szef protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR A. Kulażenkow i pracownicy ambasady USA z charge d'affaires ad interim H. S. Cummingiem na czele.

Artyści radzieccy wystąpią w Łodzi

W niedzielę, 11 bm. przybędzie do Łodzi 9 osobowa grupa artystów radzieckich, która bawi w Polsce na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Artyści w składzie: znany kompozytor — Anatol Nowikow, pianista — Gleb Akselrod, akompaniator — Abram Makarow oraz grupa baletowa: Maja Plicieckaja, Zuzanna Zwiagina, Mira Riedina, Wiaczesław Gołubin, Mansur Kamaletdinow i Aleksander Sobol wystąpią 11 bm. o godzinie 12 na scenie Państwowego Teatru Nowego.

Bilety na występy radzieckiego baletu rozprowadzają dzielnice TPP-R oraz Okręgowa Rada Związków Zawodowych.

Chłopi woj. łódzkiego sprawnie przeprowadzają prace wiosenne

Szybko i sprawnie przeprowadzają chłopi województwa łódzkiego siew oraz sadzenie roślin okopowych. W wielu gromadach związane z tym prace są już na ukończeniu.

Do wczoraj województwo łódzkie wykonało sadzenie ziemniaków w 73 proc. Plan uprawy buraków cukrowych zrealizowano w 78 proc., a innych roślin okopowych w 79 proc. Rzepak natomiast zasiano już w 83 proc. planowanego obszaru.

W trwających obecnie pracach polnych przoduje powiat łęczycki, gdzie zasadzono ziemniaki w 92 procentach. Niewiele gorszymi wynikami może poszczycić się także powiat kutnowski. (r)

Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

W związku z trwającymi „Dniami Oświaty, Książki i Prasy" odbędzie się w niedzielę, dnia 11 maja br. zlot korespondentów robotniczych i chłopskich woj. łódzkiego, piszących do prasy łódzkiej i centralnej.

Uczestnicy zlotu obradować będą w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Moniuszki 4.

Początek obrad o godz. 10.

Depesze z okazji VII rocznicy wyzwolenia Niemiec

Do towarzysza OTTO GROTEWOHLA prezesa rady ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN

Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, przesyłam serdeczne pozdrowienia w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym.

Życzę narodowi niemieckiemu i rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwycięstwa w ich sprawiedliwej walce o zjednoczone, suwerenne, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Również minister Spraw Zagranicznych dr St. Skrzeszewski wystosował z okazji VII rocznicy wyzwolenia Niemiec depeszę z pozdrowieniami do ministra Spraw Zagranicznych NRD Georga Dertingera.

Niemcy zwyciężą w walce o pokój i zjednoczenie

BERLIN. — Agencja ADN ogłosiła artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla pt. „Dzień wyzwolenia—dniem odpowiedzialności narodowej".

Poniżej podajemy kilka fragmentów tego artykułu:

— Dla każdego patrioty niemieckiego — 8 maja jest dniem głębokiej wdzięczności dla wielkiego narodu radzieckiego. Ale 8 maja przypomina również o odpowiedzialności przed własnym narodem, przed międzynarodowymi siłami pokoju i demokracji, na których czele stoi potężny Związek Radziecki pod światłym przewodem Generalissimusa Stalina.

Rok 1951 był rokiem rozwoju świadomości narodowej i odpowiedzialności narodowej. Aktywna działalność naszego rządu i apele Izby Ludowej nie pozostały bez echa.

Reżim bonnski zmierza nieuchronnie ku kryzysowi. Fala stale wzrastającego gniewu ogarnęła olbrzymią większość ludności Niemiec zachodnich, a zaobserwowane nawet w łonie bonnskiej koalicji rządowej niezadowolenie z militarystycznego „układu ogólnego", narzuconego przez Amerykanów, dowodzi, że kryzys ten już się rozpoczął.

Dlatego też obecnie, gdy ważą się losy Niemiec, nie wystarczy już wygłaszanie patriotycznych przemówień w kuluarach parlamentu zachodnio - niemieckiego lub przed oddzielnymi grupami ludzi i przed robotnikami.

Jedność działania mas pracujących i masowa akcja całej ludności Niemiec zachodnich w celu obalenia rządu Adenauera — oto nakaz chwili!

Wraz z Adneauerem runie cała polityka Amerykanów na ziemi niemieckiej, zmierzająca do ujarzmienia Niemiec i do wzniecenia wojny.

Z pełnym poczuciem naszej odpowiedzialności narodowej — zapewniamy uroczyście, u grobów poległych za nasze wyzwolenie bohaterów radzieckich, że demokratyczny ustrój państwowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w oparciu o jedność i czujność ludności będzie dostatecznie silny i potężny, by bezwzględnie zlikwidować najmniejsze próby sabotażu, propagandy wojennej i kalumnii politycznej.

Jeśli patriotycznemu ruchowi oporu w Niemczech zachodnich nie uda się przeszkodzić utworzeniu zachodnio - niemieckiej armii najemnej imperializmu amerykańskiego i podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego" i jeśli w wyniku tego wzrośnie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — to odpowiedzialność narodowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wymagać będzie zorganizowania zbrojnej obrony naszej ojczyzny.

Nowomianowany ambasador W. Brytanii w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 7 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii sir Francis Michie Shepherd, witany na lotnisku przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edwarda Bartola.

Z wielkim entuzjazmem ludzie radzieccy subskrybują nową pożyczkę

MOSKWA. — W atmosferze ogromnego entuzjazmu i dużej aktywności politycznej przebiega we wszystkich republikach Związku Radzieckiego subskrypcja państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. We wszystkich miastach, kołchozach, sowchozach odbywają się wiece, masówki i zebrania, na których masy pracujące ZSRR wypowiadają się z uznaniem i aprobatą o nowej pożyczce.

Wielki wiec odbył się w Akademii Nauk ZSRR, na który przybyli czołowi działacze nauki radzieckiej. Na wiecu przemawiał prezes Akademii Nauk — Aleksander Niesmiejanow, który podkreślił, że pożyczki państwowe pomagają narodowi radzieckiemu w realizowaniu gigantycznego programu pokojowego budownictwa i umożliwiają jeszcze szersze rozwinięcie działalności naukowo-badawczej i kulturalnej.

Subskrybując państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej, masy pracujące ZSRR manifestują swe bezgraniczne oddanie ojczyźnie socjalistycznej, sprawie pokoju na całym świecie.

S. Kiryluk — ambasadorem RP w Chinach i Korei

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Kiryluka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Chińskiej Republice Ludowej.

* * *

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Kiryluka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej z siedzibą w Pekinie.

W dniu święta narodowego NRD

We wspólnym froncie pokoju

walczy wraz z innymi narodami Niemiecka Republika Demokratyczna

Dnia 8 maja, w rocznicę ostatecznego rozbicia hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką, obchodzi Niemiecka Republika Demokratyczna swoje święto państwowe. Już sam ten fakt daje miarę ogromu przemian, jakie dokonały się u naszych zachodnich sąsiadów.

W deklaracji z dn. 10 października 1949 r., złożonej przez premiera NRD, Otto Grotewohla naczelnemu dowódcy radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generałowi Czujkowowi, czytamy, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamierza prowadzić zdecydowaną walkę z duchem faszyzmu i militaryzmu, który pchnął narody do drugiej wojny światowej.

Dwa i pół roku istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej świadczą, że zamierzenia te są wiernie realizowane. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się potężną tamą, o którą rozbijają się fale rozjuszonego hitleryzmu. Nie udaje się imperialistyczny plan zmobilizowania narodu niemieckiego wokół haseł trzeciej wojny światowej, wokół haseł odwetu.

Przykład i sukcesy pokojowego budownictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskazują całemu narodowi niemieckiemu, że droga do lepszego jutra, droga do wolności, do niezawisłości narodowej jest tylko jedna. Jest nią polityka pokoju i demokracji.

Stanowczość, z jaką Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi walkę przeciw polityce naśladowców Hitlera, oddanie wszystkich swych sił sprawie walki o pokój, konsekwentna realizacja dobrosąsiedzkich stosunków ze swymi sąsiadami, która znalazła tak dobitny wyraz w uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni z narodem polskim, zyskały NRD pełne zaufanie opinii świata.

Każdy dzień istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przynosi dowody, jak głęboki sens miały stalinowskie słowa, iż jej utworzenie **„jest zwrotnym punktem w dziejach Europy.** Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy, którą toczy dziś naród niemiecki i której przewodzi Niemiecka Republika Demokratyczna, jest dziś najważniejszym odcinkiem walki o pokój w Europie. Natężenie tej walki dochodzi dziś do zenitu; wybiła godzina rozstrzygnięcia przyszłości narodu niemieckiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna w porę dostrzegła niebezpieczeństwo kryjące się w pertraktacjach o podpisanie „układu ogólnego".

Prezydent, Wilhelm Pieck, w swym przemówieniu pierwszomajowym stwierdził, iż jeżeli ludność zachodnio-niemiecka nie przeszkodzi powołaniu młodzieży do wojsk najemnych w służbie imperializmu amerykańskiego i jeżeli nie przeszkodzi zawarciu wojennego „układu ogólnego", wskutek czego wyniknie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — wówczas stanie się rzeczą konieczną, by Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowała zbrojne siły dla obrony kraju ojczystego.

Były to słowa przestrogi pod adresem imperialistów amerykańskich i ich zachodnio - niemieckich sojuszników, a zarazem słowa mobilizujące ludność Trizonii do jeszcze bardziej wytężonej walki o narodowe cele narodu niemieckiego, tak nierozerwalnie związane z celami walki o pokój, którą prowadzi cała ludzkość.

Niemiecką Republikę Demokratyczną łączą z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączy wspólna walka o pokój, o tę najdroższą sprawę dla narodu polskiego i niemieckiego. Stosunek Niemieckiej Republiki Demokratycznej do nas, do granicy na Odrze i Nysie jest jasny, jednoznaczny.

„Stosunek do Polski i do łączącej oba narody granicy pokoju na Odrze i Nysie — mówił Otto Grotewohl na akademii w Berlinie, zorganizowanej z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta — **jest dzisiaj najlepszym kryterium dla oceny, czy ktoś chce pokoju i szczęścia w Europie oraz dla swojej własnej ojczyzny.**

Tak właśnie ostro i dobitnie musimy postawić sprawę granicy na Odrze i Nysie i sprawę przyjaźni narodu niemieckiego do narodu polskiego w obliczu odwetowej polityki zachodnich podżegaczy wojennych. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie — ten wywołuje widmo wojny, kto uznaje ją — ten ochrania i umacnia pokój".

Siły polityczne i społeczne, które doprowadziły ongiś do dyktatury hitlerowskiej, zostały zlikwidowane między Łabą i Odrą całkowicie.

Niemiecka Republika Demokratyczna powstała jako owoc zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hilterowską Rzeszą, jest przywódcą niemieckich sił pokoju i postępu, jest organizmem państwowym, którego cele są z nami wspólne.

Dlatego to zdecydowanie popieramy jej decydującą walkę o Niemcy zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne. Dlatego w dniu święta narodowego NRD cały naród polski życzy jej dalszych sukcesów we wspólnej walce o pokój i przyjaźń między narodami.

M. P.



Powitania kolarzy, biorących udział w Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga przeradzają się w NRD w spontaniczne manifestacje przyjaźni niemiecko - polskiej, przyjaźni między wszystkimi miłującymi pokój narodami. W Goerlitz na Placu Lenina zgromadziły się tłumy miejscowej ludności, które gorąco oklaskiwały każdy występ zespołu artystycznego ZMP.

Nowe osiągnięcia młodzieży łódzkiej w walce o udział w Zlocie

Młodzi przodownicy realizują z nadwyżką swoje zobowiązania

Apel Zarządu Głównego ZMP znalazł żywy oddźwięk wśród młodych robotników i uczniów naszego miasta i województwa. Na licznych zebraniach młodzież dyskutuje nad sposobami osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy produkcyjnej i nauce i postanawia ubiegać się o zaszczytne prawo uczestniczenia w wielkim spotkaniu Młodych Budowniczych Polski Ludowej.

Młodzi robotnicy łódzkich zakładów pracy witają Zlot Warszawski dziesiątkami cennych zobowiązań produkcyjnych. Maria Kulesza, Irena Dąbrówka i Lucyna Pysklak — młode tkaczki z Tkalni Nowej ZPB im. Stalina utworzyły trójkę pracującą na 18 krosnach i w chwili obecnej osiągają już ponad 100 procent normy.

W ZPB im. Marchlewskiego na terenie przędzalni średnioprzędnej Maria Pachnik i Halina Siecka, pracujące na zgrzeblarkach, przeszły z obsługi 12 maszyn na obsługę 20 maszyn.

Również metalowcy włączają się do potężnej fali czynu Zlotowego. ZMP-owiec Zdzisław Kawczyński z Zakładów Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia, wykonujący w poprzednich miesiącach 191 proc. normy, postanowił zwiększyć wydajność pracy do 210 proc. Przekroczył on już swoje zobowiązanie, osiągając 250 procent dziennego wykonania planu.

Brygada młodzieżowa Stanisława Wieczorka, pracująca w oddziale montażu, postanowiła walczyć o tytuł najlepszej brygady na terenie zakładu.

Przedzlotowy czyn produkcyjny coraz szerzej ogarnia młodzież z terenu województwa łódzkiego. Dokładnie zapoznali się z treścią apelu Zarządu Głównego ZMP młodzi robotnicy Zakładów „Boruta" w Zgierzu. Wartość zobowiązań podjętych w tych zakładach wynosi ponad 2 miliony złotych.

Nowozorganizowana młodzieżowa brygada tokarska PKP — Piotrków zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. Jednocześnie zorganizowano 2 brygady parowozowe, które postanowiły zasłużyć na poprowadzenie pociągów wiozących młodzież z terenu województwa łódzkiego na Zlot do Warszawy.

Nasze rady

STROSKANA MATKA: Dziecko zazwyczaj kłamie, gdy boi się kary za jakieś wykroczenie. Wtedy kłamie ono świadomie, bo wie, że matka je zbije, do czego zresztą przyznaje się Pani otwarcie w swym liście. Droga Pani! Dziecko należy wychowywać nie straszeniem, nie biciem, lecz łagodnością, perswazją, a przede wszystkim należy je przyzwyczaić do przyznawania się do winy. Radzimy skontrolować swój stosunek do syna, a na pewno dojdzie Pani do wniosku, że zachowanie Jej było niejednokrotnie krzywdzące. Jeżeli chłopiec odczuje, że może matce powierzyć wszystkie swoje troski, — na pewno nie będzie rozdziału między Wami, nad którym Pani tak bardzo boleje.

Naród polski pozdrawia P. Robesona w 54 rocznicę urodzin

WARSZAWA. — Z okazji przypadającej w dniu 8 bm. 54 rocznicy urodzin Paula Robesona, Polski Komitet Obrońców Pokoju wysłał do wielkiego artysty, niezłomnego bojownika o sprawę pokoju depeszę następującej treści:

„Polski Komitet Obrońców Pokoju w imieniu milionów bojowników o pokój, przesyła Wam, wielkiemu i ofiarnemu bojownikowi o pokój i wolność, szlachetnemu przedstawicielowi ludu amerykańskiego swe gorące, z głębi serca płynące życzenia w 54 rocznicę Waszych urodzin.

Życzymy Wam wiele lat życia i zdrowia dla dalszej owocnej pracy w obronie wielkiej idei pokoju i braterstwa narodów".

Depesze z życzeniami do Paula Robesona wysłali również: Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu, prof. Leopold Infeld oraz przewodniczący Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski.

Codzienna nowelka „Expressu"

E. Riazanowa

Małżeństwo Daszy

— Nie wyszedłeś jeszcze? Jak to dobrze! — takim okrzykiem Nina zatrzymała męża w chwili, gdy kładł rękę na klamce.

— Nie chciałem ciebie budzić! Wiem, że masz dziś wieczorem pracę — odpowiedział, patrząc miłośnie na jej zaróżowioną twarzyczkę.

— Zaczekaj, Andrzejku, mam do ciebie ważną sprawę. Chciałabym, abyś pomówił z Wasylim. Jesteście przecież towarzyszami pracy, razem wracacie z roboty więc i o okazję nie trudno. Ty jesteś kandydatem do partii, a on dopiero komsomolcem — może więc ciebie usłucha! Sama bym z nim pomówiła, ale jakoś mi nie wypada: pomyśli, że ujmuję się za przyjaciółką! Tu musi mężczyzna porozmawiać z mężczyzną. Spytaj się go po prostu, czy on już nie kocha Daszy?

— Spróbuję, kochanie, ale... nie gniewaj się... chyba nie dzisiaj...

— No, dobrze, ale zastanów się nad tym. A teraz idź, bo spóźnisz się do pracy.

Jeżeli Daszy udało się zastać Ninę samą, rozmowa schodziła po chwili zawsze na te same tory: Dasza zaczynała się skarżyć na swoje „nieszczęśliwe życie". Nina nie przyznawała przyjaciółce racji, rzadko kiedy odzywała się nawet, ale Daszy było lżej, jeżeli mogła pożalić się trochę.

— Dlaczego u innych ludzi każda niedziela jest świętem, a dla mnie nigdy nie ma świąt? — mówiła młoda kobieta.

— Nastrój świąteczny można stworzyć i w dzień powszedni.

— Tak. Ale jakiż ja mogę mieć nastrój świąteczny, jeżeli jestem zawsze sama? Kiedy Wasyli jest w domu, sprowadza towarzyszy, grają w domino albo szachy, spierają się, mówią o sprawach biurowych. A mnie jak gdyby nie było. Widzą mnie dopiero wtedy, kiedy chcą napić się herbaty.

— Mogłabyś też zainteresować się ich sprawami i pracą. Od chwili, kiedy przestałaś pracować w fabryce, zachowujesz się tak, jak gdybyś o nich zapomniała. Wprost trudno uwierzyć, że przezywano tam ciebie „Dzwonkiem".

— Co, Nino, nie zapomnieli jeszcze o mnie w fabryce? — twarz Daszy rozjaśniła się.

— Naturalnie, że nie. Majster i dziewczęta wspominają ciebie często. Ostatnio nawet dyrektor techniczny zapytał, dlaczego się nie pokazujesz. Mówił, że bardzo ciebie brak, że byłaś dobrą pracownicą i... wspaniałą tancerką.

— No, dobrze mu mówić. Kiedy wyszłam za mąż, Wasyli powiedział, że pora, abym rzuciła tańce i śpiewy, a zajęła się domem i rodziną.

— Przecież z pracy odeszłaś z własnej woli. Czy tu też Wasyli zawinił?

— Myślałam, że tak będzie lepiej... a on powiedział tylko: „Rób, jak uważasz!" No i rzuciłam wtedy fabrykę!

Dasza zamilkła. Może rzeczywiście ona jest wszystkiemu winna? Przypomniała sobie, jak chętnie Wasyli przychodził po nią na próby, jak jej potem opowiadał o wszystkich swoich sprawach i kłopotach, o pracy i zainteresowaniach... A teraz, niech tylko zapyta go o cokolwiek, mąż odpowiada: „Co to ciebie obchodzi!", łapie czapkę i wychodzi na miasto... A mimo to umie być taki czuły i troskliwy!

* * *

Andrzej i Wasyli, ukończywszy pracę, wstąpili na kufel zimnego piwa.

— Dobrze się nam powodzi! — zauważył Wasyli z zadumą.

— Tak. I właśnie dlatego powinniśmy dużo od siebie wymagać — odpowiedział Andrzej — kontrolować sami siebie, nie zadowalać się bezkrytycznie tym, co jest.

— Oczywiście — zgodził się Wasyli.

— Często myślę o tym, że życie osobiste każdego człowieka nie jest wcale prostą sprawą. Na przykład spotyka się dwoje ludzi — on i ona. Poznają się, oboje są młodzi, wolni. Pobierają się. Ale młodzi ludzie nie znają się jeszcze dobrze nawzajem. Każdy ma swój charakter, swoje przyzwyczajenia i swoje wady...

Wasyli spojrzał pytająco na Andrzeja, ale nie odezwał się.

— A jeśli ludzie kochają się, powinni pomagać jedno drugiemu. Od kochanego człowieka łatwiej jest przyjąć krytykę i rady. Czy nie?

— Słuchaj, Andrzeju, opowiem ci o nas, o mnie i o Daszy — odezwał się nagle Wasyli. — To nie to, żebyśmy się mniej kochali! Ale nie jest między nami tak, jak powinno być.

— Czy to ma znaczyć, że od czasu ślubu Dasza ci się mniej podoba?

— A z czegoś to wywnioskował? Chyba, że Dasza się na mnie skarżyła?

— Co za pomysł! Akurat mnie! Ona jest przecież zazdrosna o każdą chwilę, którą ze mną spędzasz! — teraz Andrzej zaczął mówić poważnie. Wasyli musiał wysłuchać, że nie dosyć ceni żonę, że nie daje jej możliwości prowadzenia życia kulturalnego, że oderwanie jej od pracy stoi w sprzeczności z dążeniami socjalistycznego społeczeństwa.

— W małżeństwie powina być zupełna równość — kończył Andrzej swoje wywody. — Jeżeli oboje pracują, są materialnie niezależni od siebie. A w domu pomagają sobie wzajemnie. Tylko taka rodzina będzie szczęśliwa i silna, której stosunki oparte są na wzajemnym szacunku. Zastanów się, co jest twoją winą, a co Daszy — nie będzie chyba jeszcze za późno, ażeby ratować wasze pożycie małżeńskie!

* * *

— Oto i jestem, Daszeńko! Pewnie od dawna na mnie czekasz? Widzisz, spóźniłem się, bo byłem na wykładzie...

— To dlaczego mnie nie uprzedziłeś? Czekam, jak głupia i tylko zajmuję się kuchnią i garnkami! — gniewnym głosem odpowiedziała Dasza.

— Wykład był nadprogramowy... a prelegent bardzo wymowny... Nie mogłem wrócić wcześniej. Mówiono o życiu rodzinnym, o stosunku męża do żony...

— Tak? Akurat o życiu rodzinnym? A co byś miał do powiedzenia na temat naszego życia rodzinnego? Nie mam niedzieli, ani świąt, nawet na pochód 1-majowy nie poszłam!

— A dlaczegoś nie poszła? Specjalnie przyszedł po ciebie kolega i wrócił z odpowiedzią, że nie możesz iść. Nie zapytałem ciebie wtedy, ale teraz chciałbym usłyszeć: dlaczego nie poszłaś z pochodem?

— Pie... pierog... był... w piecu... Miałeś... przyprowadzić towarzyszy... — w głosie Daszy drżały łzy.

I nagle Wasyli zrozumiał wszystko. Zrozumiał, że jeśli Dasza rzuciła umiłowaną pracę, przestała brać udział w przedstawieniach świetlicowych, jeśli nie poszła nawet na pochód — czyniła to z nadmiernej miłości dla niego. A on przyjmował wszystko, jako coś sobie należne... Nagle zobaczył wszystko w zupełnie innym świetle.

— Daszeńka! Kochana moja! Nie rozumiałem... Wybacz mi, najdroższa!

Kiedy spojrzał na zapłakaną twarz żony, Dasza uśmiechała się poprzez łzy.

— Wrócę do pracy, dobrze? Nie chcę, aby mówiono o mnie: „Oto żona stachanowca!" Niech powiedzą: „To jest Dasza, nasza stachanówka!"

W małym mieszkanku, po raz pierwszy od bardzo dawna, zapanował świąteczny nastrój.

Opr. J. K.

POD ostrym KĄTEM

Kłopoty
czyli
A może wy takich znacie?

W gabinecie kierownika pewnej instytucji kulturalno-oświatowej zaterkotał telefon.

— Jak się masz, Jasiu? — zadźwięczał w słuchawce niewieści głos. — Wyobraź sobie, że muszę opracować referat o metodach likwidacji słodyszka rzepakowego. Rozumiesz chyba, jaki mi to sprawia kłopot. Przypuszczam, że jako inżynier agronom na pewno mi pomożesz...

Od tej rozmowy minęło kilka dni. Ob. Barbara K, dyplomowany magister historii sztuki, wygłosiła płomienny referat o walce ze słodyszkiem rzepakowym.

W tym samym czasie ob. Janowi powierzono zorganizowanie wystawy obrazów.

Sprawa niełatwa, gdy się ktoś spotyka z tym po raz pierwszy. Wiele też sprawiła inżynierowi kłopotów i zmartwień.

Ale od czego ob. Jan ma głowę na karku.

— Przecież znam Basię — wpadł na pomysł — nieoceniona skarbnicę wiadomości o malarstwie.

Po otwarciu wystawy wielu kolegów ob. Jana wyrażało swój podziw i uznanie dla jego zmysłu organizacyjnego.

A wieczorem tego dnia ob. Jan, który jeszcze nie ochłonął z wrażenia, jakie wywarło na nim zorganizowanie wystawy, zwierzał się swej koleżance:

— Właściwie to ja przydałbym się więcej w twojej instytucji, a ty, jako magister sztuki, miałabyś pole do popisu u nas...

A może pomogą im w spełnieniu tego życzenia referaty kadr... (r)

Uczniowie Technikum śpiewają o kukułeczce...

Świetlica bawi i kształci

pomagając każdemu w jego codziennej pracy i nauce

Ruch jak zwykle na korytarzach szkoły podczas pauzy. Ale przechodząc z piętra na piętro nowoczesnego budynku Technikum Budowy Maszyn trudno nie zwrócić uwagi na to, że... wszyscy coś nucą.

— Kuku, kuku, kukułeczka kuka, gniazdka sobie szuka!... — dobiegają z każdej strony słowa piosenki.

A na najwyższym piętrze, w sali przeznaczonej na próby zespołów świetlicowych można usłyszeć tę samą piosenkę, śpiewaną przez 120-osobowy chór szkolny.

Tak oto trafiamy na pierwszy ślad żywego udziału młodzieży Technikum w pracy świetlicowej. Gdy chór ćwiczy, reszta uczniów podchwytuje melodie i nuci je na wszystkich pauzach.

Dlaczego piszemy o tej właśnie świetlicy? Bo jest jedną z najmłodszych w Łodzi, a należy do najlepszych. Bo stosuje nowe, dające dobre wyniki metody pracy. Bo może być wzorem dla innych świetlic.

— Zaczęło się wprawdzie niezbyt ładnie — mówi Czesia Galusówna, uczennica I roku, uznana na terenie świetlicy za najzdolniejszą w tańcu i śpiewie. — Do niedawna interesowaliśmy się świetlicą bardzo mało. Próby, mówiliśmy, nudne. Szkoda tracić czas na takie mało ważne sprawy, skoro i tak mamy dość roboty z nauką.

— Ale z chwilą, gdy po krótkim okresie intensywnych ćwiczeń przyszły pierwsze efekty, zniknęła wszelka niechęć. Tłum nowych kandydatów zaczął napływać do zespołów, po prostu pchali się do świetlicy i nie chcieli wyjść bez przyjęcia jakiejś roboty. Wszystkich jakoś nagle porwało! — dodaje również bardzo czynna i zdolna uczennica, Antonina Baran.

To „porwało" jest najlepszym określeniem dla zapału, który cechuje młodzież Technikum. Dzięki temu w przeciągu trzech miesięcy zespół taneczny i zespół chóralny osiągnęły poziom, z którego mogą być dumne. Zakwalifikowano je do grupy najlepszych w Łodzi, zdobyły piękny sukces, występując na centralnej akademii 1-majowej.

— Ale wyniki naszej pracy, są nie tylko naszą zasługą — mówi 16-letni przodownik w zespole tanecznym, T. Szymczak. — Bardzo nam pomogli koledzy z zakładów im. Strzelczyka!

— Właśnie! — potakują chórem zebrani w świetlicy chłopcy i dziewczęta.

— Bo, widzicie, myśmy się bardzo zaprzyjaźnili z robotnikami od Strzelczyka. Nasze kluby racjonalizatorskie stale współpracowały. I gdy rozpoczęliśmy kiedyś mówić z nimi o trudnościach jakie mamy w świetlicy, zaproponowali nam również swą... pomoc...

Tak się to zaczęło... Zespoły artystyczne zakładów im. Strzelczyka mając już trzyletnią praktykę i sporo doświadczenia, szkoliły młodzież z Technikum. Młodzież ze swej strony pracowała ile sił, by dorównać swym „mistrzom". Oczywiście, wszystko odbywało się pod kierunkiem instruktorów świetlicowych.

— A teraz zakwalifikowano nasz zespół śpiewaczy do centralnych eliminacji w Festiwalu Muzyki Polskiej — cieszy się młodzież.

* * *

Sukcesy Technikum Budowy Maszyn powinny stać się mobilizującym przykładem dla tych wszystkich świetlic, które cechuje jeszcze ospałość, niechęć w przezwyciężaniu trudności, istniejących przecież w początkach każdej pracy. Trzeba się tylko umiejętnie zająć organizacją życia świetlicowego, trzeba stworzyć aktyw spośród młodzieży, której zapału nigdy nie brak. A wówczas efekty przyjdą szybko, praca się rozwinie.

Tym bardziej, że ORZZ pomaga zarówno od strony organizacyjnej, jak i szkoleniowej. Prowadzi kursy dla instruktorów, organizuje odczyty i referaty. W jednym tylko 1951 roku zorganizowano dla świetlic ponad 7 tys. różnego rodzaju imprez artystycznych, 6 tys. odczytów, 215 kursów Wszechnicy Radiowej, 209 wycieczek i tysiąc wyjazdów w ramach łączności miasta ze wsią. Świetlice mają więc możność podnosić swój poziom, wzbogacać formy pracy.

A ORZZ dba przecież również o zaopatrzenie świetlic w sprzęt, w instrumenty muzyczne, gry itp. Pomaga w organizowaniu nowych domów kultury, nowych ośrodków świetlicowych, których jest już w województwie ponad 500. Dzięki ORZZ mamy około 400 aktywnych zespołów świetlicowych i 60 brygad agitacyjnych.

Świetlicom nie brak więc możliwości rozwojowych. Przeciwnie — możliwości te są coraz szersze. Wiemy bowiem, jak poważna rola przypada oświacie i kulturze w walce o podniesienie świadomości mas, o wykonanie Planu 6-letniego. Praca świetlic jest więc ważna, choć nie łatwa. Muszą się one stać szeroko promieniującymi ośrodkami kultury. — Czyż nie piękne to zadanie!...

Łódź otrzyma pięć nowych przedszkoli

Coraz bardziej rozwija się w Łodzi sieć przedszkoli. Jeszcze w ciągu bieżącego roku przybędzie miastu pięć takich placówek.

Dwa przedszkola — przy ul. Ziołowej i Nowo Zarzewskiej otworzy się w trzecim kwartale. Trzy następne natomiast — przy ul. Niciarnianej oraz na terenie DRN Łódź-Południe i Łódź-Północ odda się do użytku w terminie nieco późniejszym.

Każde z nowych przedszkoli pomieści około 120 dzieci. (bk)

Co należy zrobić jeśli ktoś nie posiada wszystkich dokumentów

Sprawa jest mocno spóźniona. W ostatniej dosłownie chwili wielu spóźnialskich przypomniało sobie o koniecznych dokumentach, potrzebnych dla otrzymania dowodu. Sprawa wlecze się od dawna. Wydano zarządzenie w 1950 r. Przypomniano o nim w 1951 r. I jak to się dzieje, niestety, nagminnie — puszczano to w niepamięć.

Świadczą o tym niezliczone listy, napływające do redakcji, w których Czytelnicy dopytują — gdzie i skąd zdobyć taki czy inny dowód, np. metrykę urodzenia czy ślubu, jeżeli dokumenty te zginęły w czasie wojny, względnie księgi ewidencji ludności zostały spalone, czy też nie wiadomo, gdzie się znajdują.

Władze, biorąc pod uwagę nieświadomość wielu osób — dają dodatkowe ulgi.

Otóż na stronie 3 ankiety należy w rubryce „uwagi" wpisać zobowiązanie dostarczenia brakującego dokumentu w ciągu 15 — 30 dni. Wypełnione ankiety trzeba zaś niezwłocznie oddać prowadzącemu meldunki.

Jednocześnie należy wystąpić do właściwego sądu powiatowego o odtworzenie brakującego dokumentu z podaniem 2 wiarygodnych świadków. Sądy załatwiają obecnie te sprawy w przyśpieszonym tempie.

Gdy nie zachodzi konieczność odtworzenia dokumentów — trzeba zabiegać o nie we właściwym Urzędzie Stanu Cywilnego.

Aby uniknąć przykrości — należy sprawę załatwić bezzwłocznie. (p)

Sklepy PSS wprowadzą sprzedaż piwa na szklanki

Uwagi Czytelników w sprawie sprzedaży napojów chłodzących nie pozostały bez echa.

Dyrekcja PSS, wykonując zarządzenie Wydziału Handlu, zmagazynowała znaczne ilości lodu i zaopatruje obecnie swoje sklepy w lodówki, płuczki, szklanki oraz kufle.

Szereg sklepów będzie sprzedawał piwo na miejscu, tj. na kufle i szklanki. (p)

Tym razem chyba pomoże...

MPO obiecuje poprawę

Wozy mają przyjeżdżać po śmieci w ustalonych z góry dniach

Narzekania łodzian na Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania były z reguły słuszne. Wywożenie śmieci według zasady „od przypadku do przypadku" powodowało, że na wielu posesjach na wozy MPO trzeba było czekać nawet tygodniami.

W kwietniu jednak, który dla MPO był miesiącem przełomowym, nastąpiła pewna poprawa. Wywieziono ponad 37 tysięcy metrów sześciennych śmieci, tj. o 16 tysięcy metrów więcej, niż w kwietniu roku ubiegłego.

Dyrekcja MPO zapewnia, że w maju wywózka będzie się już odbywała na bieżąco. Dla usprawnienia pracy zamierza się wprowadzić tzw. stałe trasy, przynajmniej w śródmieściu.

„Stałe trasy" polegają na tym, że dla każdego bloku domów ustali się dwa dni w tygodniu, w których wozy MPO będą się zjawiały po śmieci. Wiedząc o tym, dozorcy będą mogli na czas przygotować puszki.

Może nareszcie posesje łódzkie przybiorą należyty wygląd... (bk)

Pracy mamy dosyć dla każdego

Wybór kierunku studiów

powinien być uzależniony od uzdolnień kandydata i potrzeb naszej gospodarki

Analizując napływ kandydatów na wyższe uczelnie, można stwierdzić, że z każdym rokiem młodzież wykazuje coraz większą dojrzałość w wyborze kierunku studiów.

Zdarzają się jednak jeszcze wypadki pochopnego wyboru, nieprzemyślanej decyzji, która się później mści w trakcie nauki.

Równocześnie z odbywającą się w łódzkich szkołach średnich rekrutacją kandydatów do szkół wyższych, przeprowadzono wśród absolwentów ankietę na temat: „Co chcesz studiować?".

Wyniki ankiety są dowodem, że młodzież niejednokrotnie jeszcze wybiera kierunki studiów bez głębszego zastanowienia się nad swoją przydatnością do danego zawodu i nad potrzebami naszej gospodarki.

Oto kilka przykładów.

VII Państwowe Gimnazjum i Liceum: 14 uczennic wybrało jako przedmiot studiów nauki techniczne, 12 — studia na Uniwersytecie, 4 — w Wyższej Szkole Ekonomicznej, 6 — w Wyższej Szkole Plastycznej, 1 — w Wyższej Szkole Muzycznej i aż 28 — wyraziło chęć studiowania medycyny.

I TPD: studia uniwersyteckie wybrało 7 absolwentów, techniczne — 7, ekonomiczne — 2 i medyczne — 9 absolwentów.

VIII Państwowe Gimnazjum i Liceum: na Politechnice pragnie studiować 30 absolwentów, na Uniwersytecie — 12, w WSE — 2, w Szkole Plastycznej — 2, w Szkole Muzycznej — 1 i w Akademii Medycznej — 22.

Ilość zgłoszeń na górnictwo, geodezję, meliorację, zootechnikę, filologię, statystykę, pedagogikę i szereg innych ważnych dla gospodarki narodowej kierunków jest wciąż jeszcze niedostateczna. Jednocześnie zaś — jak wynika z ankiety — daje się zauważyć nadmierna ilość zgłoszeń na studia medyczne.

W latach poprzednich jednym z niedomagań było kierowanie absolwentów szkół specjalnych na studia zupełnie nieodpowiadające dotychczasowemu kierunkowi nauki. Np. w roku ubiegłym wśród kandydatów na historię znalazły się dwie absolwentki z Liceum Administracyjno-Handlowego. A przecież mogły one z lepszym pożytkiem studiować w Wyższej Szkole Ekonomicznej lub Szkole Głównej Planowania i Statystyki.

Albo inny przykład z ub. roku. Na 20 miejsc w Wyższej Szkole Filmowej zgłosiło się ponad 200 kandydatów. Większość z nich zupełnie pozbawiona była zdolności w tym kierunku.

Ten natłok słuchaczy na uczelniach posiadających tzw. „atrakcyjne" kierunki, spowodował, że w ub. roku wielu kandydatów z braku miejsc odpadło. Jest jasne, że wszyscy nie przyjęci stracili rok, a wielu z nich także chęć do dalszej nauki.

Przed nauczycielstwem stoi więc poważne zadanie. Trzeba młodzieży dopomóc przy wyborze kierunku studiów. Znając zainteresowania i uzdolnienia ucznia, jego charakter oraz stan zdrowia, należy go informować o najwłaściwszych dla niego zawodach.

Również komitety rodzicielskie i koła ZMP-owskie muszą pomóc w tej akcji. Często bowiem przy wyborze kierunku studiów młodzież ulega namowom rodziców i niejednokrotnie obiera kierunek nieodpowiadający uzdolnieniom i zainteresowaniom. (j)

Konkurs „Expressu" i Zbiornicy Woj. COU

Skrzynka konkursowa

GS „Samopomoc Chłopska" w Leśnej, B. Bocianowski w Ciechocinku, Radusiewicz w Bytomiu, S. z Katowic, Stanisław Snopczyński z Żyrardowa, Helena Owsik z Pieńska i inni Czytelnicy, zawiadamiający, że zbiornice w ich miejscach zamieszkania nie mają pokwitowań konkursowych. — Pokwitowania te zostały wysłane.

Eugenia Kranna, Gubin, Marian Woźnica, Wrocław. Nie czytaliście uważnie warunków Konkursu. Oczywiście, że mogą w nim brać udział wszyscy Czytelnicy, bez względu na to, gdzie zamieszkują. Makulaturę możecie oddać do miejscowej zbiornicy.

Jan Flisak, Trzebiel. Nadesłane pokwitowanie jest nieważne. Do punktu wysłano właściwe.

Kronika dnia

W najbliższą niedzielę, 10 maja, „Orbis" organizuje dwie wycieczki: do Krakowa i do Warszawy.

Wycieczka do Krakowa wyjedzie z Łodzi Fabrycznej w sobotę, o godz. 24. Powrót dnia 12, o godz. 5.13. Koszt wycieczki: 32.50 zł — bez wyżywienia, lub 46.30 zł — z wyżywieniem.

Koszt wycieczki do Warszawy, która wyjedzie z Łodzi w niedzielę, o godz. 7.00, a powróci o 22.00, wynosi 21.75 zł.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne „Orbis" przyjmuje do dnia 9 bm. włącznie.



WACEK: — Podoba mi się ta wieś. I ludzie przyjemni i domki schludne. Czysto tu, jasno, miło....
WICEK: — Coraz więcej mamy w Polsce Ludowej takich zelektryfikowanych, nowoczesnych wsi...



WACEK: — Warto by sprawdzić czym się zajmuje ludność po zajęciach na roli, lub w gospodarstwie...
WICEK: — Oto masz już jedną odpowiedź: mali chłopcy czytają książki...



WACEK: — Ale przecież młodzież to nie wszystko. Ciekaw jestem co robią inni mieszkańcy z wolnym czasem...
WICEK: — Oto masz i drugą odpowiedź: nawet staruszkowie czytają książki...



GŁOSY: — Witamy aktorów i zapraszamy do naszej świetlicy. Jest radio, są gazety, porozmawiamy trochę...
WICEK: — No i masz trzecią odpowiedź na to, co robią ludzie z wolnym czasem po pracy!

Piłkarze polscy grają w Chemnitz

Z Warszawy do Chemnitz wyjechała reprezentacja piłkarskich ośrodków treningowych.

W skład reprezentacji wchodzą: Szczurzyński, Szymkowiak, Bartyla, Kaszuba, Banisz, Sobkowiak, Bieniek, Mamoń, Wieczorek J., Sąsiadek, Jankowski, Breiter, Olejnik i Rajtar.

Polacy rozegrają przed zakończeniem VIII etapu Wyścigu Pokoju spotkanie piłkarskie z jedną z czołowych drużyn NRD.

RADIO

PIĄTEK, 9 MAJA 1952 R.

13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Muzyka popularno-symfoniczna. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 „Wspomnienia robotnicze". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Dorota i jej towarzysze" — kol. odc. powieści. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego" (I). 16.20 Program lokalny 17.45 Reportaż. 18.00 Koncert w dniu święta Czechosłowackiej Republiki Ludowej. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert masowy. 20.40 „Potop" — odc. 2 powieści H. Sienkiewicza. 21.30 Koncert Chóru P. R. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju W—B—P. 22.30 Z cyklu: Kwartety Beethovena. 23.25 Karnawał Schumana.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii" — 19
Wojska Polskiego — „Trzydzieści srebrników" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Mały — „Zielony Gil" — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Arlekin — nieczynny
Pinokio — nieczynny.

* * *

Cyrk nr 7 — godz. 19.30

KINA

BAJKA — Wesołe zawody — 18, 20
BAŁTYK — Nędznicy I ser. — 17, 19, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 20-52 — 17, 18, 19
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — Za cenę życia — 16, 18, 20
MUZA — Młodość Chopina — 17.30, 20
POLONIA — Nędznicy I ser. — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Pierwsze dni — 18, 20
REKORD — Dżulbars — 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Nikt nic nie wie — 17, 19
ROMA — Zakazane piosenki — 18, 20
SOJUSZ — Czekaj na mnie — 19.
STYLOWY — Pieśń tajgi — 18, 20
ŚWIT — Diabelska grań — 18, 20
TATRY — Zaręczyny Korinny Schmidt— 16, 18, 20
WISŁA — Sport milionów — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Pełną parą — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Pani Dery — 16.15, 18,30, 20.30
ZACHĘTA — Młodość Chopina — 18, 20

Etap Berlin - Lipsk wygrał Kuźnicki

Vesely (CSR) zdobył koszulkę przodownika

W klasyfikacji zespołowej Polska znów na 6 miejscu

Niezwykle gorąco żegnała ludność Berlina uczestników wyścigu „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Poszczególne fragmenty przemówienia wicepremiera Ulbrichta, który życzył kolarzom dalszych sukcesów, przyjmowane były przez niezliczone tłumy ludności wszystkich sektorów Berlina, entuzjastycznymi oklaskami.

Po ostrym starcie do VII etapu na trasie Berlin — Lipsk, długości 205 km, prowadzenie, obejmuje Klabiński. Po godzinie, gdy tempo wyścigu dochodzi do 41 km kolarze są już rozbici na 3 grupy. W tyle pozostał Wrzesiński, który ma defekt, a ponadto 2 Czechosłowaków, Knezourek i Svoboda, Gaede (NRD) i Garnier (Francja), który trzyma kierownicę roweru jedną ręką, gdyż po wczorajszym upadku, drugą ma obandażowaną. Mimo kontuzji ambitny ten kolarz nie rezygnuje z uczestnictwa w Wyścigu Pokoju i jedzie dalej.

Pierwszy lotny finisz wygrywa we wspaniałej formie de Groot (Holandia). Tymczasem walka się zaostrza. Odrywa się coraz bardziej do przodu stawka 14 kolarzy, wśród których znajduje się: 3 Anglików, 2 Bułgarów, 2 Duńczyków, 2 Czechosłowaków, Holender, przedstawiciel Polonii Francuskiej, Austriak Deutsch, Niemiec i Polak Wójcik. Grupa ta na 80 km przed Lipskiem ma około 4 min. przewagi nad następną złożoną z 6 kolarzy, w której jadą: przodownik wyścigu, Stablewski i pilnujący go jak cień Verschueren. W III grupie, która znajduje się około 2 min. za drugą, jadą Polacy: Klabiński i Królak.

Mimo padającego deszczu tempo wyścigu dochodzi nadal do 40 km. na godz. Kolarze zbliżają się do Lipska, który zgotował uczestnikom wyścigu gorące przyjęcie.

Na stadionie rozpoczyna się ostry finisz, z którego wychodzi zwycięsko Kuźnicki (Polonia Francuska) — 5:29:42. Drugim jest Dimow (Bułgaria), 3) Kirchhoff (NRD), 4) Deutsch (Austria), 13) Wójcik (Polska), 14) Vesely (CSR).

W trzy minuty później wjeżdża samotnie Hansen (Dania). Za Hansenem wpada grupa kolarzy, wśród której jest Klabiński i Królak. Na dalszych miejscach przychodzą: Hadasik, Jarząbek i Wrzesiński.

Gdy zwycięzca wyścigu Polak z Francji, Kuźnicki z wiązanką kwiatów w ręku przejeżdża honorową rundę wokół stadionu, blisko 50 tysięczna rzesza widzów przyjmuje go niezwykle gorąco. Zrywają się okrzyki na cześć Polski Ludowej.

Dużynowo VII etap wygrała Anglia. Tempo wyścigu wynosiło przeciętnie około 38 km na godzinę.

Wyniki indywidualne VII etapu Berlin — Lipsk, 205 km.: 1) Kuźnicki (Polonia Francuska) 5:29:42, 2) Dimow (Bułgaria) 5:30:43, 3) Kirchhoff (NRD) 5:30:44, 4) Deutsch (Austria) 5:30:45, 5) la Grouw (Holandia) 5:30:46, 6) Jonet (Francja) 5:30:47, 7) Nesl (CSR) 5:30:47, 8) Roepke (Dania) 5:30:48, 9) Steel (Anglia) 5:30:49, 10) Wood (Anglia) 5:30:49.

Polacy zajęli następujące miejsca: 13) Wójcik 5:30:52, 18) Klabiński 5:39:20, 29) Królak, 31) Hadasik, 32) Jarząbek, 50) Wrzesiński. Dotychczasowy przodownik wyścigu Stablewski (Polonia Francuska), zajął 19 miejsce w czasie 5:39:21, tracąc żółtą koszulkę do Veselego (CSR).

Klasyfikacja drużynowa VII etapu: 1) Anglia 16:32:29, 2) Bułgaria 16:40:57, 3) CSR 16:41:20, 4) Polska 16:53:49, 5) NRD 16:54:55, 6) Holandia 16:57:35, 7) Belgia 17:09:27, 8) Rumunia 17:15:51, 9) Dania 17:29:59, 10) Francja 17:42:49.

Na szlaku Wrocław - Goerlitz



Grupa pięciu kolarzy: Nuta (Rumunia), Cerkownik (Austria), Kasalin (Finlandia), Salminen (Finlandia) i Weisenbacher (Austria) na próżno starała się dojść czołówkę.

Po siedmiu etapach zespołowo prowadzi Anglia

PO SIEDMIU ETAPACH:

1) Vesely (CSR) 32:25:49, 2) Stablewski (Polonia Francuska) 32:25:50, 3) Verschueren (Belgia) 32:28:44, 4) Deutsch (Austria) 32:29:42, 5) de Groot (Holandia) 32:30:00, 6) Steel (Anglia) 32:31:51, 7) Dimow (Bułgaria) 32:33:05, 8) Wood (Anglia) 32:37:41, 9) Jowett (Anglia) 32:40:53, 10) Schur (NRD).

Polacy zajmują następujące miejsca: 13) Wójcik 32:45:40, 18) Klabiński 32:50:07, 24) Hadasik, 25) Królak, 41) Wrzesiński, 53) Jarząbek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1) Anglia 97:35:54, 2) NRD 97:52:31, 3) CSR 97:52:44, 4) Holandia 98:01:01, 5) Bułgaria 98:01:35, 6) Polska 98:17:17, 7) Belgia, 8) Rumunia, 9) Dania, 10) Włochy.

Na siódmym etapie zdekompletowana została drużyna Polonii Francuskiej. Wycofał się również Garnier (Francja).

Już wybrano koszykarzy do drużyny olimpijskiej

W Hali Mirowskiej w Warszawie zakończony został we wtorek 6 bm. III kontrolny turniej ośrodków szkoleniowych koszykówki mężczyzn.

Na podstawie trzech turniejów kontrolnych, 18 zawodników z poszczególnych drużyn wytypowanych zostało do dalszego szkolenia w ośrodku Kadry Narodowej w Oliwie. Są to: *Zagórski, Żyliński, Fęglerski, Będkowski, Lelonkiewicz, Młynarczyk, Kubicki, Appenheimer, Dąbrowski, Kamiński, Wójtowicz, Złotkiewicz, Sterenga, Maciejewski, Kwapisz, Wybieralski, Pacuła i Wężyk.*

O puchar Złotu

Włókniarz odpoczywa a Widzew gra w Łodzi z Lotnikiem (Warszawa)

W nadchodzącą niedzielę ligowe drużyny zakończą pierwszą serię rozgrywek o Puchar Zlotu. Odbędzie się tylko 5 spotkań: OWKS (Kraków) — Ogniwo (Bytom), Kolejarz (Warszawa) — Gwardia (Kraków), Budowlani (Gdańsk) — Unia (Chorzów), Budowlani (Chorzów) — Górnik (Radlin) i Kolejarz (Poznań) — CWKS.



Wolny termin mają łódzki Włókniarz i Ogniwo (Kraków), gdyż te zespoły grały już ze sobą.

W Łodzi odbędzie się mecz o mistrzostwo II ligi. Grać będzie Widzew z Lotnikiem (Warszawa). Zawody odbędą się na stadionie przy Al. Unii o godz. 17.

Na boiskach Łodzi spotkają się w niedzielę drużyny I klasy

Mecze piłkarskie o mistrzostwo drużyn łódzkich wyznaczone na 4 maja, a odwołane z powodu Biegów Narodowych, odbędą się w nadchodzącą niedzielę 11 maja na wyznaczonych uprzednio boiskach.

Grać będą w grupie I: Unia — Koło im. Armii Ludowej, Ogniwo — Widzew, Cetebe Baza I — Kolejarz i Ł.F. Zegarów — Koło im. Marchlewskiego.

Grupa II: Gwardia — Włókniarz, Budowlani — Łodzianka i GWKS — Spójnia.

Nasi korespondenci piszą

Piłkarze wiejscy Zdun i Wieruszowa odnieśli piękne zwycięstwa

W ZDUNACH odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo I klasy, Budowlani (Kutno) — LZS. Start (Zduny). Po ciekawej grze wygrała drużyna LZS w stosunku 2:0 (2:0). Bramki uzyskali Raczewicz i Kolary. Najlepszym w drużynie zwycięzców był bramkarz Gałaj. (M. Dał).

W WIERUSZOWIE w zawodach o mistrzostwo I klasy miejscowy LZS odniósł piękne zwycięstwo nad Gwardią (Radomsko) w stosunku 10:0 (7:0). Zwycięzcy byli drużyną o klasę lepszą pod każdym względem. Wynik mógł być jeszcze wyższy, ale Gwardię uratowały po przerwie... słupki. Takich strzałów zanotowano aż 6. Bramki uzyskali: Kołodziejczyk 3, Bryłka 2, a Zając, Grządziel, Kowalczyk i Rzeźnik po jednej. Poza tym padła jedna bramka samobójcza (Z.Par.).



81)

Żołnierz patrzył błagalnie na Jananę, która stała naprzeciw z jego automatem w ręku.

— Ale co wy... — bełkotał wartownik.

— Radzę ci także być cicho — szepnął Kim.

— Nie zabijajcie mnie — wykrztusił Amerykanin płaczliwym głosem i zadrżał na całym ciele, gdy ujrzał, że Janana zbliża się do niego ze sznurem. Bez żadnego oporu pozwolił się przywiązać do krzesła i zakneblować usta.

Drzwi prowadzące do gabinetu Millera były zamknięte na klucz, lecz nieskomplikowany zamek łatwo ustąpił, gdy Kim otwarł go wytrychem.

Przez na wpół otwarte drzwi od sekretariatu przedostawała się do wnętrza gabinetu smuga światła. Kim szybko podszedł do biurka i po kolei otwierał wszystkie szuflady i skrytki. W budynku panowała cisza, przerywana tylko przez odgłos kroków drugiego wartownika, który chodził tam i z powrotem po korytarzu.

Żonierz ten pełnił służbę już przeszło godzinę. Był wściekły, że warta wypadła mu akurat w przededniu spotkania z championem bokserskim wojsk brytyjskich. Tak, ten Hoope nie był łatwy, widział go onegdaj podczas walki. Jest szybki i niewątpliwie bardzo spostrzegawczy, lecz w czasie walki trzyma głowę zawsze bardzo nisko, aby ochronić lewą brew. Ta brew jest piętą achillesową Hoope'a — to rzecz ogólnie znana, że w tym miejscu jest delikatny jak dziewczyna. Wystarczy go tam trafić i mecz wygrany. Ba, ale jak to zrobić! Pewnie Anglik wypoczywa teraz przed spotkaniem, podczas gdy on musi pętać się po tym idiotycznym korytarzu.

W trakcie takich rozmyślań żołnierz spacerował tam i z powrotem sądząc, że w ten sposób szybciej mu zejdzie czas do zmiany. Chodząc tak, wyobraził sobie, że znalazł się na ringu, oko w oko z przeciwnikiem. Odruchowo przerzucił automat na lewe ramię i przybrał postawę bokserską. Gra nóg wychodziła dobrze — to jest jego plus w przewidywanej walce. Prawą ręką zadawał ciosy niewidzialnemu przeciwnikowi, lewą trzymał w pozycji osłonowej. Walczył tak aż do zmęczenia i gdy się wreszcie wyprostował, rzucił baczne spojrzenie w perspektywę korytarza, czy go czasem ktoś nie podpatrywał. Powoli wracał mu normalny oddech i w tym momencie usłyszał jakieś szmery za drzwiami, których miał obowiązek pilnować. Szelest robił wrażenie, jak gdyby po papierach biegały szczury. Wsłuchał się uważnie i usłyszał znów szelest papierów i ciche uderzenia.

— Hola, jest tam kto? — krzyknął, a nie otrzymawszy odpowiedzi powtórnie zawołał:

— Kto tam?

— To ja, z sekretariatu pułkownika Millera — usłyszał zza drzwi słowa, wypowiedziane cudzoziemskim akcentem.

Wartownik zastanawiał się chwilę. Wiedział, że pułkownik ma w swoim sekretariacie Koreankę jako tłumacza. Z drugiej znów strony otrzymał najsurowszy rozkaz niewpuszczania nikogo do gabinetu szefa F.B.I. w czasie jego nieobecności. Zajrzał przez dziurkę od klucza i zdumiał się — w gabinecie było ciemno.

— Co tam robicie po ciemku? — spytał groźnie.

— Weszłam po papiery dla pułkownika — usłyszał w odpowiedzi.

— Nie wolno nikomu wchodzić tam.

— Posiadam rozkaz na piśmie.

— Proszę pokazać ten rozkaz!

— W tej chwili.

Żołnierz wyprostował się i ujrzał przed sobą Koreańczyka, który zamiast papieru trzymał w ręku sztylet. Zaskoczony tym widokiem żołnierz nie stracił przytomności umysłu, z całej siły rąbnął napastnika w lewą brew.

Nie miał jednak możności skonstatować, czy cios jego był celny, gdyż zaraz potem silne uderzenie Kima rzuciło go na ziemię i pozbawiło przytomności.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Kolportaż: PPK „Ruch" — Roosevelta 17, tel. 222-22. Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-3-19740